

Malta. Joanici w Forcie Anioła

Ostatni wielki krzyżowiec.

Czy byłeś może na Malcie? Ja jeszcze nie byłem, mam jednak kilku znajomych, którzy tam byli. Zwiedzali głównie Valettę, bo prawdę mówiąc poza tym miastem nie ma tam za bardzo czego zwiedzać. Wszyscy jednak, którzy je widzieli są zachwyceni jego stylem i klimatem, zabytkami, fortyfikacjami i stromymi uliczkami. Nie za duże jednak ci zwiedzający mają pojęcie skąd Valetta ma nazwę i jaka jest jej historia. Przyznaję, że też miałem o tym dość mgliste pojęcie, niby coś tam czytałem o joanitach na Malcie, ale nie do końca. Postanowiłem więc sprawę zgłębić, może tam się kiedyś wybiorę, z przeciwieństwem zupełnie inaczej ogląda się miejsce, którego historię znamy. Łatwiej wtedy wczuwamy się w atmosferę, a nasze odczucia i wrażenia są podczas takiego zwiedzania o całe niebo bogatsze, mocniejsze, tym bardziej gdy historia jest tak fascynująca jak ta, która wiąże się z powstaniem Valetty.



Człowiekiem, od którego nazwiska miasto wzięło nazwę był Jean de Valette wielki mistrz zakonu joanitów. Nazywają go także ostatnim wielkim krzyżowcem lub Żelaznym Starcem. W chwili inwazji Turków, przed którymi obronił Malte w 1565 roku miał już 71 lat, a jeszcze wywijał w potrzebie mieczem. Zanim jednak de Valette zabrał się do fortyfikowania i umacniania Malty, rozbudowy Fortu Anioła i budowy Fortu Świętego Elma, musiał najpierw skonsolidować Zakon i przywrócić joanitom wiarę we własne możliwości. Zwłaszcza, że byli oni zdemoralizowani pasmem militarnych porażek. Turcy wyparli ich kolejno z Cypru, Rodos i Trypolis, a Joanici podzielili się na grupy narodowościowe, które wzajemnie się obwiniały o poniesione klęski. Zwłaszcza Hiszpanie i Francuzi.

Czas na niesnaski narodowościowe nie był jednak dobry. Mówi się, że Malta była ostatnim bastionem joanitów. Wielki mistrz Jean de Valette potrafił to członkom zakonu wyperswadować i nagiąć wolę wszystkich frakcji tak, jak zgina się palce tworząc pięść. Właśnie o tą skonsolidowaną pięść rozbiła się turecka inwazja na Malte. Około 40 tysięcy Turków, którzy przez 4 miesiące próbowali zdobyć pozycje joanitów i nie dali rady. Wreszcie odeszli, przypieczętowując największe zwycięstwo Zakonu w historii. W miejscu obrony powstało miasto nazwane Valettą, a każda rocznica dnia, w którym odeszli upokorzeni Turcy jest do dziś maltańskim świętem narodowym.

Autor: wodniak

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl